

Jesienna bajka (Duet z gorada) – Styl

(Ja) Choć jestem młody ale siwy uwierz mi
Nie zadziwi mnie już nic w tej ziemskiej próbie
Nagle zapragnąłem tak ze wszystkich sił
Pewnej dziewczyny, co się stało nie rozumiem

(Ja) Tak czekałem myśląc, że marnuję czas,
Przecież zwykle co nie może się nie zdarza,
Żeby tak w deszczowy wieczór czyjaś twarz,
Rozjaśniła smutne wnętrze korytarza

(Ja) Zbyt chłodny wieczór (Ty) wieczór
(Ja) Jesiennej bajki (Ty) bajki
(Ja) Księżycową (Razem) długą nocą deszczu szum
(Ja) Szepcze że mam, u wielu kobiet duży plus
(Ty) ma duży plus
(Ja) Choć późno już czekam bo
Chcę byś przyszła tu
(Ty) Ja czekam też
(Ja) Najlepiej dziś lub choćby jutro
W płatkach snu

(Ja) Ktoś zapukał, zobaczyłem ją we łzach
(Ty) Ach przepraszam, że nachodzę późną porą
(Ja) Usłyszałem jeszcze to
(Ty) Nie mogę spać
(Ty) Tak już jest, że mnie samotne noce bolą

(Ja) Potem mi (Ty) Potem mu
(Ja) Pochlipując (Ty) Pochlipując
(Ja) Powiedziała (Ty) Powiedziała
(Ja) Przecież to niezręczne milczeć dłuższy czas
(Ty) Ja za drzwiami cały wieczór przeplakałam
Bałam się zapukać tutaj pierwszy raz

(Ja) Zbyt chłodny wieczór (Ty) wieczór
(Ja) Jesiennej bajki (Ty) bajki

(Ja) Księżycową (Razem) długą nocą deszczu szum

(Ja) Szepcze że mam, u wielu kobiet duży plus

(Ty) ma duży plus

(Ja) Choć późno już czekam bo

Chcę byś przyszła tu

(Ty) Ja czekam też

(Ja) Najlepiej dziś lub choćby jutro

W płatkach snu



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych